

Co szkoła austriacka ma do państw narodowych? – polemika z prof. Wielomskim

Autor: **Krzysztof Rup**

Niniejszy artykuł jest polemiką z esejem profesora Adama Wielomskiego „Szkoła austriacka przeciwko państwom narodowym”¹, który ukazał się m.in. na łamach czasopisma „Nowoczesna myśl narodowa”. Dowodzę w nim, że przedstawiona w samym tytule teza nie tylko jest „nieprawdziwa” sama przez siebie, co wynika z nieprawdziwych przesłanek oraz domniemań i uprzedzeń samego autora. Pan profesor od samego początku buduje swój własny mit założycielski austriackiej szkoły ekonomii, który nie zgadza się z faktami historycznymi. A jak wiadomo, z fałszywych założeń można wyciągnąć dowolne wnioski. Dlatego skupiam się głównie na skonfrontowaniu ich z danymi mówiącymi o historii tej szkoły oraz jej (domniemanych) ojcach-założycielach.

Główną tezę prof. Wielomskiego jest to, że szkoła austriacka nie rozumie znaczenia narodu w kształtowaniu się społeczeństwa, celowo ją pomija, zniekształca ideę narodowości. Swoje tezy prof. Wielomski opiera na przekonaniu, że powstanie szkoły austriackiej jest próbą odbudowy XIX-wiecznego liberalizmu, który w okresie międzywojennym znalazł się w kryzysie. Następnie swoją narrację opiera głównie na pismach *Rząd wszechmogący* Ludwiga von Misesa oraz *Droga do zniewolenia* Friedricha von Hayeka. Jak się dalej przekonamy, nie do końca są to zastrzeżenia do szkoły austriackiej (gdyż szkoły wyróżniają się metodą uprawiania ekonomii, a nie założeniami normatywnymi). Niemniej jednak, prof. Wielomski (cały czas powołując się jedynie na Misesa i Hayeka) konkluduje, że myśliciele szkoły austriackiej nie rozumieją idei narodu oraz ją wypaczają, dlatego zjawisko popularyzacji szkoły austriackiej uważa za niepokojące. Czy jednak rzeczywiście szkoła austriacka wypacza ideę narodu i narodowości? Czy może to profesor Wielomski wypacza szkołę austriacką? Przejdźmy teraz do omówienia

¹ Wielomski A., „Szkoła Austriacka przeciwko państwom narodowym”, *Nowoczesna Myśl Narodowa* | nr 8/9, s. 6, dostępna również pod adresem <https://www.nowoczesnamysl.pl/2021/06/12/szkoła-austriacka-przeciwko-panstwom-narodowym/>

wybranych tez i skonfrontowania ich z faktami głównie natury historycznej. Wszak historia idei jest profesją pana profesora!

„Szkoła austriacka ma źródła w międzywojennym kryzysie klasycznego liberalizmu”

Trudno o bardziej fałszywy osąd, głównie z tego względu, że nie dotyczy on subiektywnej oceny, a nagich faktów historycznych. Nie chodzi nawet o domniemane inspiracje (o czym później), które przyczyniły się do powstania tej szkoły. Za oficjalne powstanie szkoły austriackiej uznaje się bowiem wydanie w 1871 roku dzieła Carla Mengera pt. *Grundsätze der Volkswirtschaftslehre (Zasady ekonomii)*². Przedstawił on podejście subiektywistyczno-marginalistyczne, czyli główne fundamenty nowej szkoły ekonomicznej. Okres międzywojenny przypada natomiast na lata 1918-1939 (między zakończeniem pierwszej a rozpoczęciem drugiej wojny światowej). Ta prosta chronologia ukazuje, że w teza prof. Wielomskiego jest z gruntu fałszywa. Szkoła austriacka powstała cztery dekady przed pierwszą wojną światową, a za jej najstarsze źródła (inspiracje) podaje się prace hiszpańskich scholastyków z Salamanki³ (druga połowa średniowiecza), którzy byli pionierami istotnych z punktu widzenia szkoły austriackiej rozważań na temat źródła ekonomicznej wartości oraz zajmowali się problematyką wymiany i prawa własności. Sam Ludwig von Mises, mylnie uważany przez prof. Wielomskiego za „ojca” szkoły austriackiej⁴, pierwszą ze swoich najważniejszych książek ekonomicznych, *Theorie des Geldes und der Umlaufsmittel*⁵ wydał dwa lata przed pierwszą wojną.

W żadnym wypadku szkoła austriacka nie ma swoich źródeł w „międzywojennym kryzysie klasycznego liberalizmu”. Nie można mieć do tego żadnych wątpliwości, gdyż dotyczy ona niepodważalnego, nie podającym się pod dyskusję udokumentowanego faktu z przeszłości. Co najmniej trzy duże publikacje powstałe przed I wojną światową można uznać za znaczące dla rozwoju szkoły

² Zob. Carl Menger, *Zasady ekonomii*. Fijorr Publishing, Warszawa 2013.

³ Zob. A. Chaufen, *Wiara i wolność. Myśl ekonomiczna późnych scholastyków*. Arwill, Warszawa 2007; Jesus Huerta de Soto, *Szkoła austriacka. Ład rynkowy, wolna wymiana i przedsiębiorczość*. Fijorr Publishing, Warszawa 2010.

⁴ Mises słusznie uważany jest za nestora szkoły austriackiej, jednakże sam był uczniem Eugena von Bohm-Bawerka, który to był uczniem Carla Mengera. Można zatem łatwo policzyć, że Mises to trzecie pokolenie, a więc w żadnym wypadku nie jest „ojcem” szkoły.

⁵ Wydanie polskie: *Teoria pieniądza i kredytu*, Fijorr Publishing.

austriackiej. Nie do końca wiadomo dlaczego autor tekstu usilnie próbuje wskazać na „kryzys klasycznego liberalizmu” jako pochodzenie szkoły austriackiej. Tym bardziej, że jest to profesor politologii, którego specjalność to historia idei. Można spekulować, że pan profesor wziął się za krytykę zbyt szybko, nie robiąc dostatecznego rozeznania (co byłoby oskarżeniem o kardynalny błąd doświadczonego pracownika naukowego) lub świadome przytoczył fałszywe tło, aby pasowało pod jego tezę (co byłoby oskarżeniem o manipulację) lub wynika z jakiejś jeszcze, nieznannej przyczyny, błędu, uprzedzenia... Nie czuję się zobowiązany, aby to rozstrzygnąć. Niezależnie od tego, czy był to wynik zaniedbania, czy świadomego wprowadzania w błąd, czy też z innego, być może znanemu tylko jemu powodu, teza prof. Wielomskiego na temat źródeł szkoły austriackiej jest nie do obrony. Wszelkie pozostałe wynurzenia wynikające z tego postulatu również będą nacechowane fałszem.

Dla większej przejrzystości, posłużę się poniższą tabelką, w której ująłem cztery pierwsze pokolenia austriackiej szkoły ekonomii, Pogrubieniem zaznaczyłem najważniejsze dzieła z zakresu szkoły austriackiej, które pojawiły się przed okresem międzywojennym.

	najważniejszy przedstawiciel	najważniejsze dzieła ekonomiczne (+ rok wydania)
I pokolenie (założyciel)	Carl Menger	<i>Zasady ekonomii (1871)</i>
II pokolenie	Eugen von Bohm-Bawerk (uczeń Mengera)	<i>Kapitał i zysk z kapitału (1884)</i>
III pokolenie	Ludwig von Mises (uczeń Bohm-Bawerka)	<i>Teoria pieniądza i kredytu (1912)</i> <i>Ludzkie działanie. Traktat o ekonomii (1949)</i>
IV pokolenie	Friedrich August von Hayek	<i>Prices and Production (1931)</i> <i>The Pure Theory of Capital (1941)</i>

--	--	--

„Problemom tym poświęcone są wczesne pisma Ludwiga von Misesa i Friedricha von Hayeka”

Autor zanurza czytelnika w swoim przeświadczeniu, że szkoła austriacka to odpowiedź na dojście do władzy przedstawicieli ruchów totalitarnych, przez co tworzy swoją własną mitologię. Jakież to „wczesne pisma” identyfikuje prof. Wielomski dla wyżej wymienionych autorów? Otóż, prawie cały akapit poświęca rozprawom *Rząd wszechmogący* Misesa oraz *Droga do zniewolenia* Hayeka. I znów, nagie fakty historyczne przeczą kreowanej przez autora narracji. Oczywiście, istnieją jeszcze inne problemy związane z tą wizją. Najważniejszym z nich jest przedstawianie dzieł z pogranicza dziedzin filozofii politycznej i socjologii, jako integralnej części szkoły austriackiej – która przypominam – jest szkołą ekonomiczną. Tym pomieszaniem porządków zajmę się w następnej kolejności. Pragnę na początku zauważyć, że Ludwig von Mises napisał *Rząd wszechmogący* w 1944 roku, a okres jego kariery naukowej i pisarskiej można datować na lata 1902 (pierwsza książka⁶) do 1969 (ostatni artykuł⁷). W 1973 roku Mises umiera, jednak pojawiło się kilka publikacji pośmiertnych. I znowu już na pierwszy rzut oka widzimy, że historyk idei zgubił gdzieś kilkadziesiąt lat, uznając za „wczesne pisma” pracę, którą Mises napisał w drugiej połowie swojej działalności naukowej. Hayek również nie napisał *Drogi do zniewolenia* na wczesnym etapie swojej kariery, gdyż jego pierwsze ważne dzieło *Prices and production* powstało w 1931 roku, zaś *Droga do zniewolenia* czternaście lat później.

Drugim poważnym zastrzeżeniem jest, jak już zostało wspomniane, to, że obydwie prace nie są ekonomiczne. Tak, napisali je ekonomiści, ale nie wszystko, co napisze ekonomista, dotyczy ekonomii. Załóżmy, że Mises hobbystycznie zajmował się wypiekami i wydał książkę kucharską ze swoimi recepturami. Czy moglibyśmy powiedzieć, że jest to dzieło szkoły austriackiej ekonomii tylko dlatego, że napisał ją przedstawiciel tej szkoły? Podobny błąd robi tutaj Wielomski.

Dalej profesor Wielomski streszcza czytelnikom analizę przyczyn wybuchu wojny, dokonaną przez Misesa. Podstawowym problemem jest jednak to, że

⁶ Ludwig von Mises, *Wspomnienia. Wraz z kompletną bibliografią autora*, Fijorr Publishing, Warszawa 2007, s. 191-208.

⁷ Ibidem.

wydaje się on utożsamiać pracę Misesa *Rząd wszechmogący* z pracą ekonomiczną. Jest to bardzo poważny błąd – sam Mises w swoim *magnum opus*, *Ludzkim działaniu*, w pierwszych rozdziałach podkreślał i opisywał rozróżnienie nauk ekonomicznych od nauk historycznych oraz interpretacji wydarzeń historycznych.

Jakkolwiek można mieć odmienne zdania wobec przyczyn wybuchu pierwszej wojny światowej, inaczej rozłożyć i ocenić akcenty oraz podkreślić inne fakty – trzeba mieć świadomość, że *Rząd wszechmogący* nie jest rozprawą z dorobku szkoły austriackiej, tylko interpretacją zdarzeń historycznych, w których ekonomia (jakkolwiek), jeśli w ogóle jest obecna, to tylko jako jedna z nauk pomocniczych.

Błąd polega na wnioskowaniu:

- A. Mises jest przedstawicielem austriackiej szkoły ekonomii.
- B. *Rząd wszechmogący* to książka napisana przez Misesa.
- C. Ergo: *Rząd wszechmogący* to książka z zakresu austriackiej szkoły ekonomii.

Jest to sposób argumentowania *ad hominem*. Przesłanki są trafne, jednakże wniosek jest nieuzasadniony. Mises, wypowiadając się na temat przyczyn wojny, nie wypowiada się jako ekonomista, tylko jako analityk historii gospodarczej i filozof polityczny. Nie można utożsamiać tego z dorobkiem szkoły austriackiej.

„Podobnie jak marksiści, Ludwig von Mises dostrzega w zjawisku nacjonalizmu wyłącznie podłoże ekonomiczne”

Na ten zarzut należy spojrzeć dwojako. Jeżeli argument o dostrzeganiu przez Misesa tylko podłoża ekonomicznego nacjonalizmu jest krytyką austriackiej ekonomii – to mamy krytykę ekonomii dlatego, że patrzy na różne zjawiska tylko pod względem ekonomicznym. Krótko mówiąc, jest to krytyka ekonomii za to, że zajmuje się... wyłącznie ekonomią! Nie ma nic nadzwyczajnego w tym, że ekonomia zajmuje się nacjonalizmem tylko i wyłącznie gospodarczym, a nie wszystkimi jego aspektami. Jeżeli jednak jest to uwaga krytyczna wobec całej działalności Ludwiga von Misesa – to nie ma mowy o krytyce austriackiej szkoły ekonomii, tylko o krytyce poglądu Ludwiga von Misesa na nacjonalizm (rozstrzygnięcie, czy jest ona słuszna, czy nie, jest celem tego artykułu). Podsumowując – jest to albo krytyka ekonomii za to, że jest ekonomią, albo krytyka szkoły austriackiej przez pryzmat niewłaściwego (według standardów

prof. Wielomskiego) podejścia jednego z jej przedstawicieli do złożonego zjawiska, jakim jest nacjonalizm. W obydwu przypadkach nie jest to zasadna krytyka szkoły austriackiej.

„Mises to wręcz modelowy kosmopolita, który nie uważał się ani za Żyda, ani za Niemca (Austriaka), ani za Polaka (w naszym języku chyba w ogóle nie mówił, ani nie czytał)”

To również nierzetelna spekulacja. Jak relacjonuje Erik von Kuehnelt-Leddihn, austriacki myśliciel, pisarz i dziennikarz katolicki, który osobiście poznał Misesa:⁸

Mówił biegle po niemiecku, polsku, francusku oraz rozumiał ukraiński (...) To właśnie polskie, a nie żydowskie otoczenie w największym stopniu wpłynęło na Misesa, lecz nie stanowiło to konfliktu z jego lojalnością wobec Austrii i monarchii. Zaiste, kiedy spotkałem Misesa po raz pierwszy, a było to w Nowym Jorku, przebywał on w towarzystwie byłego następcy tronu Cesarstwa — Arcyksięcia Ottona von Habsburga, którego Mises ogromnie cenił. (...) Mises nie czuł się Żydem, Polakiem ani też Niemcem. Był on Austriakiem lojalnym cesarzowi i ojczyźnie. Z niemałą obawą spoglądał w przyszłość, lękając się, że kolektywistyczne ruchy etniczne i socjalistyczne mogą rozerwać monarchię na części. Bał się, że gdyby Austro-Węgry upadły, wszystkie tereny byłego cesarstwa trafiłyby pomiędzy wpływy Berlina oraz Moskwy.

Komentarz chyba zbędny. W najgorszym przypadku jest to słowo przeciwko słowu. Zasady logiki wskazują, że jeśli mamy dwie sprzeczne tezy, to przynajmniej jedna z nich jest nieprawdziwa. Przynajmniej jedna osoba się tutaj myli.

„Wedle «ojców» Szkoły Austriackiej nie istnieje ani naród, ani ojczyzna, ani państwo narodowe”

Jak już to zostało wyżej wyjaśnione, błędne jest utożsamianie Misesa i Hayeka jako „ojców” szkoły austriackiej, gdyż należeli oni do dalszych pokoleń. Nieprawdą jest również, że według nich nie istnieje „ani naród, ani ojczyzna, ani państwo narodowe”. Dla Misesa te rzeczy oczywiście istniały, ale nie były one przedmiotem

⁸ [Kuehnelt-Leddihn E., *Kulturalne korzenie Ludwiga von Misesa*](#)

analizy ekonomicznej jako „dane ostateczne”. Istnieje cały, obszerny rozdział wprowadzający do *Ludzkiego działania*, w którym wytłumaczone są aspekty metodologiczne tej szkoły, m.in. na czym polega metodologiczny indywidualizm:

Przede wszystkim musimy zauważyć, że wszelkie działania są działaniami jednostek. Wspólnota realizuje swoje działania wyłącznie za pośrednictwem jednej lub kilku jednostek., których działania są z nią związane w sposób wtórny. Charakter działania zależy od znaczenia, jakie nadają mu działające jednostki oraz osoby, których działanie dotyczy. Od tego znaczenia zależy, czy jakieś działanie należy uznać za działanie jednostki, państwa, czy samorządu. Egzekucji dokonuje kat, a nie państwo. Dopiero znaczenie, jakie działaniu kata nadają zainteresowane nim osoby, pozwala je uznać za działanie państwa. (...) Gdy poddamy analizie znaczenie różnych działań podejmowanych przez jednostki, to dowiemy się wszystkiego na temat wspólnotowych działań całości. Kolektywny byt społeczny nie istnieje realnie poza działaniami należących do niego jednostek.⁹

Można tutaj dodać, w myśl logiki arystotelesowskiej, że taki byt jak społeczeństwo nie może istnieć w oderwaniu od swojej substancji, a substancją tą są jednostki. Społeczeństwo samo w sobie nie jest substancją. Jest relacją między substancjami-jednostkami. Działanie owych jednostek to właśnie ostateczne dane, od których wychodzi ekonomia austriacka. Każda nauka, czy dziedzina wiedzy ma swoje dane ostateczne. Przykładowo, dla chemii będą to pierwiastki i ich części składowe, a dla biologii części składowe komórek. Analiza historyczna zaczyna od ostatecznych danych w postaci faktów na temat wydarzeń. Potem dopiero je przerabia, akcentując pewne fakty, pomijając inne jako nieistotne – i w ten sposób powstają wyjaśnienia na temat przyczyn i skutków dziejów ludzkości. Natomiast ekonomia w ujęciu prakseologicznym – wychodzi od analizy i logicznych przekształceń faktu ludzkiego pojedynczego działania (jako takiego)¹⁰. Czy to wszystko nie ma jednak charakteru podstępnego redukcjonizmu, odrzucając istnienie czegoś takiego, jak „naród”? Absolutnie nie. Indywidualizm

⁹ Ludwig von Mises, *Ludzkie działanie. Traktat o ekonomii*, Instytut Ludwiga von Misesa, Warszawa 2011, s. 36-37.

¹⁰ Nie ma tu miejsca na wyłożenie i wyjaśnienie całej metodologii, zainteresowanych odsyłam do wspomnianego już *Ludzkiego działania*.

metodologiczny nie odrzuca istnienia zbiorowości, lecz traktuje ją jako sumę bytów (właściwie, trzymając się arystotelesowskiej logiki: substancji). Rozwiązuje to również problem, przynależności jednostki do różnych bytów zbiorowych jednocześnie, takich jak rodzina, społeczność lokalna, stowarzyszenia, naród, Kościół... (problem wielości współistniejących bytów społecznych oraz ich wzajemnych antagonizmów). Dlatego *Ja (Ty, On, Ona...* jeśli wiadomo o jaką konkretnie jednostkę chodzi) to niepodważalne pojęcia ostateczne, nie potrzebujemy dalszych ustaleń, o kogo chodzi. Natomiast, jeśli mowa o *My*, należy (przynajmniej w przybliżeniu, w ogólnej charakterystyce) ustalić, kim są jednostki tworzące *Nas*¹¹:

*Słowo My wypowiedają zawsze jednostki; nawet gdy mówią chórem, to na takie chóralne oświadczenie składają się głosy pojedynczych osób. Osoby tworzące My nie mogą działać inaczej niż we własnym imieniu. Mogą albo działać wspólnie, albo jedna z nich może działać za pozostałe.*¹²

Podsumowanie

Szkoła austriacka powstała przed pierwszą wojną światową, nie ma więc źródeł w międzywojennym kryzysie klasycznego liberalizmu. Mises i Hayek nie są „ojcami szkoły austriackiej”, tylko trzecim i czwartym pokoleniem w rozwoju tej szkoły. Główna linia krytyki austriackiej szkoły ekonomii odnosi się do dzieł, które nie dotyczą *stricto* ekonomii. Wbrew nieuzasadnionym domysłom autora, Mises rozumiał pojęcie narodowości, był patriotą, nosił w sobie zamiłowanie do Austrii, a język polski znał dobrze. Żadna teza z omawianego opracowania prof. Wielomskiego nie jest rzetelna. Od początku wychodzi z fałszywych (historycznie i merytorycznie) założeń i buduje swoją mitologię, opartą na domniemaniach i uprzedzeniach.

¹¹ Mises, *Ludzkie...* op. cit., s. 38.

¹² Ibidem.